

NOWA WIEŚ
WARSZAWA, UL. WIEJSKA 17

wydanie

Nr 21 z dn. 27-05-1973



WIELKI BORYS W WARSZAWIE

FOTO. CAF - LANGDA

TADEUSZ KACZYŃSKI

„Borys Godunow” Modesta Musorgskiego to — obok „Eugeniusza Oniegina” Piotra Czajkowskiego — najpopularniejsza opera rosyjska. Należąc do stałego repertuaru wszystkich wielkich scen operowych, musiała również — wcześniej czy później — wejść do repertuaru naszej reprezentacyjnej sceny, warszawskiego Teatru Wielkiego. Ale jest jeszcze inny powód, dla którego „Borys Godunow” szczególnie nas interesuje, mianowicie tematyka opery.

Wiadomo z historii, że następcą Borysa Godunowa na carskim tronie był Dymitr Samozwaniec, ożeniony z Polką, Maryną Mniszcówną. Akcja opery (a ściślej: dramatu muzycznego) Musorgskiego rozpoczyna się w chwili wstąpienia Borysa na tron, kończy — jego śmiercią (słynna scena, będąca numerem popisowym wszystkich czołowych basów) lub

sceną wkroczenia do Rosji Dymitra, wspieranego przez polskie wojska — istnieją bowiem dwie różne wersje zakończenia. Dymitr nie jest prawowitym carem, lecz uzurpatorem carskiej korony, podającym się za carewicza, który jakoby szczęśliwie uniknął zamordowania (z rozkazu Borysa). W rzeczywistości Dymitr był mnichem, który wpadł na pomysł udawania carewicza i w realizacji swego śmiałego zamysłu znalazł poparcie na polskich dworach magnackich. Głównie na dworze Mniszców w Sandomierzu, gdzie rozgrywa się akcja trzeciego aktu opery (zwanego w związku z tym „aktem polskim”). Ozdobą tego obrazu jest polonez, tańczony przez dworskich gości. Warto przy okazji wspomnieć, że ten polski taniec zdobi także drugą czołową operę rosyjską — „Eugeniusza Oniegina”.

Tytuł opery wskazuje, że głów-

nym jej bohaterem jest Borys Godunow, w rzeczywistości jednak dzieło ma dwóch głównych bohaterów: Borysa i bohatera zbiorowego — lud rosyjski. Bardzo wielkie znaczenie ma więc fakt, kto śpiewa rolę Borysa i jak śpiewa chór, występujący tutaj w roli ludu.

W czasie warszawskiej premiery „Borysa Godunowa” rolę tytułową śpiewał nasz najznakomitszy bas — **Bernard Ładysz**. W drugiej obsadzie występuje utalentowany śpiewak młodego pokolenia o najniższym głosie — **Włodzimierz Denysenko**. W przedstawieniu uczestniczą aż trzy chóry: **mieszany Teatru Wielkiego, męski Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”, żeński i dziecięcy Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP** — przygotowane przez chórmistrza specjalnie sprowadzonego w tym celu z Moskwy. „Borys Godunow”, wystawiony



Nieman, Bogdan Paprocki, Edmund Kossowski, Kazimierz Puszelak, Zdzisław Nikodem. Ogólna liczba wykonawców sięga 400 osób. Całością dyryguje nasz czołowy dyrygent, kierownik artystyczny Teatru Wielkiego, **Jan Krenz**. Wyreżyserował przedstawienie wybitny aktor i reżyser teatralny **Jan Świdorski**. Dekoracje i kostiumy zaprojektował świetny scenograf operowy, dobrze znany także za granicą, **Andrzej Majewski**.

Wprowadzenie na scenę całej konstelacji gwiazd i tłumów ludzi nie jest jednak jeszcze wystarczającą gwarancją sukcesu przedstawienia. Owe gwiazdy muszą być właściwie umieszczone (mówiąc językiem teatralnym: obsadzone), tłumy — dobrze wyćwiczone, a główni realizatorzy — dyrygent, reżyser i scenograf — muszą działać w ścisłym porozumieniu. W przypadku „Borysa Godunowa” na scenie Teatru Wielkiego to porozumienie osiągnięto. Korzystając z szansy, jaką daje olbrzymia scena tego teatru, dano przedstawienie oszałamiające nie tylko ilością występujących osób, lecz także wspaniałością kostiumów i dekoracji.

W obrazie koronacji Borysa do potężnie brzmiącej orkiestry dołączają się dzwony kremlowskich soborów, w ogrodzie Mniszców w Sandomierzu biją fontanny, a w końcowym obrazie Dymitr Samozwaniec wjeżdża na scenę na prawdziwym koniu. Są to wszakże elementy zewnętrzne, podnoszące atrakcyjność przedstawienia, ale nie decydujące o jego sukcesie artystycznym. O tym decyduje fakt, że dyrygent wydobyl z muzyki Musorgskiego jej dramatyczno-mroczną atmosferę; że scenograf, świetnie operujący barwami i światłami, stworzył podobną atmosferę na scenie; że reżyser sprawnie pokierował tłumem statystów, chórzystów i solistów; że ci ostatni na ogół bardzo dobrze wcieliili się w odtwarzane przez siebie postaci.

Dzięki temu przedstawienie „Borysa Godunowa” Musorgskiego w warszawskim Teatrze Wielkim stało się dużym wydarzeniem artystycznym — można polecać je wszystkim. Ci, którzy znają to dzieło, albo przynajmniej jego najsłynniejsze fragmenty — jak polonez, scena koronacji, halucynacji czy śmierci Borysa — z radia lub płyt, mają okazję skonfrontować swoje wyobrażenie o nich z rzeczywistością sceniczną. Ci, którzy tej opery nie znają, mają okazję usłyszeć i zobaczyć jeden z najbardziej przejmujących dramatów muzycznych, wystawiony z wielką pieczołowitością o najdrobniejsze szczegóły muzyczne i wizualne, a zarazem z ogromnym rozmachem.

W „Borysie Godunowie” występuje cała czołówka solistów naszej sceny narodowej — **Krystyna Szostek-Radkova, Barbara**